



You have downloaded a document from  
**RE-BUS**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Maryja – Wzór dla chrześcijan w teologii Marcina Lutra

**Author:** Adrian Morawiec

**Citation style:** Morawiec Adrian. (2020). Maryja – Wzór dla chrześcijan w teologii Marcina Lutra. "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" (T. 53, nr 2 (2020), s. 252-264).



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

ADRIAN MORAWIEC  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Teologiczny

## MARYJA – WZÓR DLA CHRZEŚCIJAN W TEOLOGII MARCINA LUTRA

MARY – A MODEL FOR CHRISTIANS  
IN MARTIN LUTHER’S THEOLOGY

### ABSTRACT:

Artykuł przedstawia jeden z aspektów mariologii Marcina Lutra. Kiedy mówi o Maryi, nazywa ją przede wszystkim Matką Zbawiciela oraz – co zostało tu opisane – ukazuje ją jako wzór postępowania. Prowadząc wywód badawczy, autor skupia się na kazaniach Marcina Lutra zebranych w postylli domowej z lat 1530–1534 oraz *Komentarzu do Magnificat*. Te dwa dzieła reformatora są skarbnicą ukazującą postępowanie Maryi.

The article presents one of the aspects of Martin Luther’s Mariology. When she speaks of Mary, She is primarily called the Mother of the Savior. However, that’s not all he has to say about her. He sets Mary as a model of conduct. The author focuses on Luther’s sermons collected in his domestic postil from 1530–1534 and the *Commentary on the Magnificat*. These two works by the reformer are a treasury depicting Mary’s conduct.

Gdy Marcin Luter opowiada o Maryi, przede wszystkim nazywa ją Matką Zbawiciela. Jednak to nie wszystko, co ma o Niej do powiedzenia. Stawia Maryję za wzór postępowania. To kolejny aspekt, który podkreśla w rozważaniach o Matce Pana. Jej rola faktycznie jest zredukowana do bycia Matką Zbawiciela. Jednak Luter zauważa godność, wielkość Jej postępowania. Ukazuje Ją jako przykład godny naśladowania przez wszystkich ludzi.

Nie znajdziemy wzmianki o przykładzie postępowania Maryi w *Katechizmach* Lutra. Skupimy się natomiast na jego kazaniach, zebranych w postylli domowej z lat 1530–1534, oraz *Komentarzu do Magnificat*. Te dwa dzieła reformatora są skarbnicą ukazującą postępowanie Maryi. Oczywiście postępowanie to jest ukazane na przykładach. Luter twierdzi: „Powinniśmy kierować się tym przykładem świętej, drogiej matki naszego Pana”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> *Kazania ks. dra Marcina Lutra*, przeł. M. Walter, Kraków 2011, s. 76.

## Maryja jako wzór w komentarzu do Magnificat (1521)

Maryja to prawdziwy wzór dla chrześcijanina, wzór dla każdego człowieka wierzącego. Współcześni teolodzy rozróżniają dwa modele mariologii: chrystotypiczną i eklezjotypiczną, które posiadają określone różnice. W chrystotypicznej chodzi przede wszystkim o modlitwę do Maryi. Koncentruje się ona na zasługach, które czynią Matkę Jezusa najskuteczniejszą wstawienniczką. Natomiast eklezjotypiczna ukazuje Maryję jako wzór do naśladowania. Nie ma nikogo innego tak godnego naśladowania jak Ona<sup>2</sup>. Matka Jezusa dla współczesnych teologów katolickich i protestanckich jawi się jako wzór godny naśladowania, wzór pokory i wiary<sup>3</sup>. Podobnie ukazywał Maryję w swoich kazaniach Marcin Luter.

W komentarzu do Magnificat przedstawia Maryję przede wszystkim jako wzór godny naśladowania. Ukazuje Ją jako osobę wychwalającą wszelkie dzieła Boże<sup>4</sup>. Relacja człowieka do Boga obejmuje przede wszystkim wiarę i modlitwę. W życiu chrześcijanina te komponenty są najważniejsze – przez wiarę ufamy Bożemu słowu, przez modlitwę rozmawiamy z samym Bogiem, odpowiadamy na Jego łaski. Luter podkreśla, że wiara i modlitwa w życiu Maryi były szczególnie. Posłuszeństwo, które okazała Bogu, spowodowało spontaniczną modlitwę. Za każdym razem, gdy chrześcijanin będzie posłuszny wierze, to będą mu towarzyszyły spontaniczne słowa modlitwy, tak jak towarzyszyły one Maryi<sup>5</sup>. Podobnie uczy *Katechizm Kościoła katolickiego* – Magnificat to między innymi kwintesencja modlitwy, hymn dziękczynny, hymn ubogich<sup>6</sup>. Luter, odwołując się do Psalmu 48,18, napisał: „Wszyscy Święci nie będą robić nic innego, niż wychwalać Boga w niebie za to, że On spojrział na nich w ich głębinach i wszędzie tam uczynił siebie dla nich znajomym, godnym miłości i uwielbienia”<sup>7</sup>.

Właśnie tak czyni Maryja, chwala Boga za spojrzenie w głębiny, za spojrzenie na ludzi nic nieznaczących, a nawet pogardzanych. Luter używa tutaj słowa „głębiny” (die Tiefe). Jest przekonany o tym, że Bóg przychodzi do człowieka z pomocą, a najbardziej można Go doświadczyć w owych głębinach, tj. w problemach jakie spotykają człowieka. Bóg, spoglądając w głębiny, pomaga biednym, uniżonym, płaczącym, tym, którzy nic nie znaczą i dla świata są nikim. Bóg nie patrzy tak, jak widzi człowiek. Człowiek podąża za zaszczytami, spogląda na bogatych i wysoko postawionych. Bóg natomiast czyni inaczej, czego dowodem jest cała historia zbawienia, którą opowiada hymn wychodzący z ust Maryi.

<sup>2</sup> K. Kowalik, *Wiara. Modlitwa. Życie. Maryja wzorem chrześcijanina*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 18 (2002), s. 38.

<sup>3</sup> S.C. Napiórkowski, *Spór o Matkę*, Lublin 2011, s. 162.

<sup>4</sup> M. Luter, *Das Magnificat verdeutsch und ausgelegt*, w: *Martin Luther Gessammelte Werke*, red. K. Aland, Berlin 2002 [tłum. własne], s. 275.

<sup>5</sup> K. Kowalik, *Wiara. Modlitwa...*, s. 32-33.

<sup>6</sup> KKK 2619.

<sup>7</sup> „Davon sagt auch Psalm 45, 18, daß alle Heiligen nichts anderes tun werden, als Gott im Himmel loben, daß er sie in ihrer Tiefe angesehen und sich allda ihnen bekannt, lieblich und löblich gemacht hat“ – M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 277.

Wychwała Ona Boga za owe spojrzanie w niziny. Jest wzorem pokornego wychwalania Boga, z którego powinniśmy czerpać przykład<sup>8</sup>. Bóg czyni z Maryi przykład łaski. To, jak się zachowuje, co wypowiada w hymnie, pociesza człowieka, który naprawdę wierzy. Daje nadzieję na doświadczenie w codziennym życiu Bożej pomocy, nadzieję na wielkie dzieła, których dokonuje „dla” i „w” swoich wiernych. Daje nadzieję na to, że każdy, nawet najbiedniejszy, ważny jest w oczach Boga<sup>9</sup>. W *Komentarzu do Magnificat* czytamy: „Ona uczy nas przez przykład swojego doświadczenia i przy pomocy słów, jak powinno się poznać, miłować i wychwalać Boga”<sup>10</sup>.

Według Lutra Maryja była służącą, robiła wszystko to, co czyni służąca. Zajmowała się bydłem, domem, robiła to, co ktoś jej rozkazał. Była niepozorną postacią, która nie wyróżniała się niczym spośród swoich sąsiadów<sup>11</sup>. Komentując werset: „I rozweselił się duch mój w Bogu, moim zbawcy”<sup>12</sup>, Luter doszedł do wniosku, że Maryja jest wzorem zaufania. Ona nazywa Boga Zbawicielem, wiecznym szczęściem, a bierze się to z Jej doświadczenia, z zaufania, które pokłada w Bogu. Jak twierdzi Luter, nie wiedziała tego, nie była w stanie dojść swoim umysłem do tego, o czym śpiewa. Raz przyłgnęła do wiary i nie zmieniła swojego zdania. Zaufała Bogu, że chce Ją zbawić, że chce zbawić świat<sup>13</sup>. Z zaufania zrodziła się pewność, że Najwyższy jest Wybawicielem i Zbawicielem, niejako „Ona przyjęła tę wiarę z dzieła Bożego, które w niej się działo”<sup>14</sup>.

Luter posiada specyficzną koncepcję wiary. Twierdzi, że bez wiary nie można w należyty sposób wychwalać Boga. Nie można jego zdaniem jedynie wierzyć w to, że Bóg istnieje, że może uczynić wielkie rzeczy. Trzeba jeszcze wierzyć, że te wielkie rzeczy chce uczynić i ma w tym upodobanie<sup>15</sup>. Reformator jest zadziwiony postępowaniem Maryi – pięknnością wychwalania Boga. Zauważa, że Ona naucza człowieka, jak powinien kochać i wychwalać Boga, jak powinien uniażać w tym wychwalaniu samego siebie. Nie można szukać własnej korzyści, chwalić samego siebie, gdyż tylko ten kocha Boga, kto nie szuka swojej korzyści, lecz tylko uznaje Jego dobroć i łaskawość. Taki człowiek odnajduje w wychwalaniu Boga rozkosz i radość. Maryja znajduje tę rozkosz poprzez sprawiedliwe opiewanie dzieł, pomijając samą siebie, nie wywyższając siebie<sup>16</sup>. Jak twierdzi Luter: „To jest szlachetny, czysty, delikatny sposób kochania

<sup>8</sup> Tamże, s. 277-278.

<sup>9</sup> Por. K. Kowalik, *Wiara. Modlitwa...*, s. 146-147.

<sup>10</sup> „Sie lehret uns mit dem Exempel ihrer Erfahrung und mit Worten, wie man Gott erkennen, lieben und loben soll“ – M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 277.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> W niniejszej pracy zostały wykorzystane cytaty biblijne: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.

<sup>13</sup> M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 287.

<sup>14</sup> „Diesen Glauben (hatte) sie aus dem Gotteswerk, in ihr geschehen, empfangen“ – tamże, s. 287.

<sup>15</sup> K. Kowalik, *Wejrzał na nicość swojej służebnicy*, Lublin 1995, s. 149.

<sup>16</sup> M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 287.

i wychwalania, który dobrze pasuje takiemu szlachetnemu i delikatnemu Duchowi, jakim jest Ta dziewica<sup>17</sup>.

Następnie dla ukazania kontrastu przechodzi do myśli o istnieniu innych duchów, które nie zachowują się w ten sposób. Nie biorą one przykładu ze Świętej Dziewicy. Nie wychwalają Boga, są samolubne, nie kochają Jego dobroci. Wywyższają siebie, podkreślając, że to właśnie im ukazał swoją łaskawość, a nie komuś innemu. Myślą, że zasłużyli na Jego dobra. Wszystko to czyni Luter po to, by ukazać Maryję jako wzór. Stawia tezę, że nie zależy Jej na niczym, zachowuje czystość swojego ducha, pozostaje pokorna. Matka Pana otrzymała tak wiele, ale nie uległa pokusie wywyższenia i za to należy Ją chwalać<sup>18</sup>.

Luter w komentarzu skupia się niezwykle wymownie na słowie „humilitas”, które możemy przetłumaczyć jako *niskość*, *uniżenie*. Występuje ono w wersecie: „Bo wejrzał na uniżenie (niegodziwość) swojej służebnicy, dlatego błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia<sup>19</sup>”. Jest ono użyte dla określenia biednych, nic nieznaczących, umierających, głodnych stworzeń<sup>20</sup>. Luter odrzuca inne rozumienie słowa „humilitas”, pisze: „Ze słówka humilitas niektórzy zrobili pokorę, jakby Panna Maryja przytaczała swoją pokorę i wychwalała ją<sup>21</sup>”.

We współczesnym słowniku języka łacińskiego także znajdziemy takie tłumaczenie słowa „humilitas” – m.in. jako pokora, niskość, nikczemność, uniżenie<sup>22</sup>. Zdaniem Lutra niewłaściwy sposób rozumienia tego terminu prowadzi do błędnego wniosku, że Maryja chwalała samą siebie, a nie dobrotliwego Boga. Teolog jest przekonany, że nie ma takiej możliwości. Od człowieka nie może pochodzić dobry czyn, który nie ma w sobie domieszki zła. Każde dzieło człowieka jest w sobie samym grzeszne. Jako ludzie przed Bogiem możemy chwalić się jedynie Jego dobrocią, łaskawością. Każdy z nas jest niegodny, a mimo to Bóg okazuje nam swoją dobroć. Luter jest przekonany, że Maryja nie chwalała siebie. Ona nie chwali się tutaj swoją pokorą. Nie myśli o swojej wyższości nad innymi. Chwali się Ona jedynie boskim uznaniem<sup>23</sup>. Jak uważa Krzysztof Kowalik, termin „pokora” jest bardzo ważny w komentarzu. W pismach nauczyciela reformatora, Johanna von Paltza, Maryja jest przedstawiona jako pokorna służebnica. Jednak owa pokora staje się aktywna. Rozumie się to następująco: Maryja swoją pokorą, którą miała przez całe życie, zasłużyła sobie na bycie Matką Pana. Luter pokorę rozumie zupełnie inaczej. Mianowicie pokora to nic innego jak rzeczywisty stan duszy. Według ówczesnej nomenklatury pokorę rozumiano jako cnotę. Ona była czymś

<sup>17</sup> „Das ist eine hohe, reine, zarte Weise zu lieben und zu loben, die einem solchen hohen, zarten Geist wie (es) diese Jungfrau ist, gut zukommt“ – tamże, s. 287.

<sup>18</sup> Tamże, s. 289.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże, s. 292.

<sup>21</sup> „Das Wörtlein »humilitas« haben etliche hier zur »Demut« gemacht, als hätte die Jungfrau Maria ihre Demut angeführt und sich deren gerühmt“ – tamże, s. 291.

<sup>22</sup> K. Kumaniecki, *Słownik łacińsko-polski (według słownika Hermana Mangegego i Henryka Kopii)*, Warszawa 1989, s. 236.

<sup>23</sup> M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 293.

wypracowanym, towarzyszącym człowiekowi. Pokora była pojmowana jako to, do czego człowiek dąży, jako cnota – stała predyspozycja człowieka. Luter natomiast rozumie ją jako postawę wskazującą na bezsilność, poniżenie człowieka. Człowiek uniża się przed swoim Stwórcą, wie, że nie jest w stanie sam się zbawić<sup>24</sup>. Wątro postawić pytanie, kiedy Luter przyjął inne rozumienie pokory. Już w *Komentarzu* słowo „pokora” ma nowe znaczenie – rok wydania to 1521. Przed reformacją nic nie wskazywało na zmianę Jego myślenia. Luter był augustianinem, studiował dzieła Augustyna. W tym to czasie przyjął Augustynowe rozumienie pokory jako cnoty, zasługi, za którą Bóg nagrodził Maryję<sup>25</sup>. U Augustyna czytamy: „Bóg wzgardził pyszną, a wejrzał na pokorną. To, co pyszna straciła, odzyskała pokorna. Dlatego mówi Maryja: wejrzał na pokorę swojej służebnicy”<sup>26</sup>. Luter zrywa z „moralnym rozumieniem pokory”<sup>27</sup>. Przedstawia sens słowa „humilitas” obecny w *Magnificat* przy pomocy terminów *uniżenie*, *niegodziwość*<sup>28</sup>. Wypowiadając te słowa, Bogurodzica jego zdaniem myślała: „Bóg wejrzał na mnie biedną, pogardzaną, niepozorną służebnicę, choć znalazłby bogate, wysokie, szlachetne, potężne królowe, córki księżąt i wielkich panów”<sup>29</sup>.

Wkłada on w usta Maryi wiele innych słów. Są także i takie, które wskazują na uznanie przez Nią siebie samej za wzgardzoną służebnicę. Czytamy: „On potrafiłby przecież odnaleźć (na przykład) córki Annasza i Kajfasza, które były najwyższe w kraju, lecz On zwrócił swoje czyste, łaskawe oczy na mnie i tak małą wzgardzoną służebnicę do tego potrzebował [użył], aby się nikt nie chlubił przed nim, że mógłby być lub jest tego godny”<sup>30</sup>.

Pokora jest najwyższą cnotą. Nie może jej zauważyć ten, kto jest prawdziwie pokorny. Taki wie najmniej, że jest pokorny, gdyż, jak twierdzi Luter: „Tylko Bóg poznaje pokorę”<sup>31</sup>, odwołując się do psalmu: „On widzi pokornych w niebie i na ziemi” (Ps 113,6). Luter wiele rozwodzi się na temat pokory. Można zauważyć, że dziewica ujawnia kontrast pomiędzy pokornymi a warstwą pyszałków. Świat dąży do zaszczytów, ludzie podążają za tymi, którzy mają władzę<sup>32</sup>. Dziewica natomiast: „nigdy nie myślała o zaszczytach czy wywyższeniu”<sup>33</sup>. Śpiewając *Magnificat*, rozpoczyna od wychwalania Boga, odnosząc Jego łaskawość do swojej osoby.

<sup>24</sup> Por. K. Kowalik, *Wejrzał na nicość...*, s. 154-155.

<sup>25</sup> Tenże, *Wielkie rzeczy, które uczynił Bóg Ojciec Maryi według Komentarza do Magnificat Marcina Lutra*, „Salvatoris Mater” 1 (1999), s. 296.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże, s. 297.

<sup>28</sup> M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 291-292.

<sup>29</sup> „Gott hat auf mich armes, verachtetes, unansehnliches Mägdlein gesehen und hätte wohl reiche, hohe, edle, mächtige Königinnen, Fürsten und großer Herren Töchter gefunden“ – tamże, s. 292.

<sup>30</sup> „Er hätte doch wohl (z.B.) Hannas‘ und Kaiphas‘ Töchter finden können, welche die Obersten im Lande gewesen (sind), aber er hat seine lauterer, gütigen Augen auf mich geworfen und eine so geringe, verschmähte Magd dazu gebraucht, auf daß sich niemand vor ihm rühme, daß er dessen würdig gewesen wäre oder sei“ – tamże, s. 293.

<sup>31</sup> „Gott erkennt allein die Demut...“ – tamże, s. 291.

<sup>32</sup> Tamże, s. 296.

<sup>33</sup> „(sie hat) nie an Ehre oder Höhe gedacht...“ – tamże, s. 296.

Rozpoczyna od siebie, wychwala Boga za to, co Jej uczynił<sup>34</sup>. Cały protestantyzm dzisiaj właśnie w taki sposób odnosi się do Maryi. Nie widzi w niej kogoś, kogo należy wychwalać. Bracia odłączeni widzą w niej natomiast wzór postępowania, tak jak widział to Luter. Jest dla nich pierwszą chrześcijanką, od której należy się uczyć postępowania chrześcijańskiego. Biblia ukazuje Ją jako słuchaczkę Słowa. Protestanci uważają, że trzeba brać przykład z pokory Maryi. Z tego, w jaki sposób śpiewa pieśń, oraz z Jej *fiat*<sup>35</sup>. Kult Bogurodzicy u protestantów według deklaracji ekumenicznej o czci Maryi to nic innego jak wychwalanie Bożych darów. Nie wychwalają oni Maryi, ale wychwalają dzieła, które w Niej Bóg dokonuje, wychwalają to, o czym śpiewa w *Magnificat*. Najlepszą formą czci maryjnej jest natomiast naśladowanie Maryi jako „posłusznej służebnicy Pańskiej”<sup>36</sup>.

Luter oprócz tego wymienia dwie rzeczy, których uczy nas Maryja. Pierwsza: „Każdy powinien baczyć na to, co Bóg z nim czyni, przed wszystkim czynami, które człowiek robi z innymi”<sup>37</sup>. Chodzi tutaj o wychwalanie Boga swoimi działaniami i zwracanie się do Niego, w czym wzór stanowi Maryja. Druga: „Każdy powinien chcieć być pierwszym w chwaleniu Boga i w tym, by Bóg w nim działał, a potem także powinien chwalić Boga w dziełach innych ludzi”<sup>38</sup>. Chcąc wytłumaczyć powyższe zdanie, Luter przytacza przykład apostołów. Czynili oni to samo po zmartwychwstaniu: Chrystus ukazał się jako Zmartwychwstały i to dzięki Niemu czynili cuda. Apostołowie mieli w nich swój udział, byli ich świadkami i zarazem głosicielami. Kolejno czyniąc cuda, czynili je w imieniu Chrystusa. Maryja tak jak apostołowie głosi wydarzenie zbawcze i tak jak oni wychwala Boga, a nie siebie samą lub swe własne czyny<sup>39</sup>.

Interpretując werset: „Dlatego błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia”, Luter twierdzi, że Maryja w ten sposób ukazuje, jak bardzo ceni wyższość Boga. Ona nie wywyższa swojego dobra, swojej cnoty, swojej łaskawości, pokory czy dziewictwa. Ona wychwala Boga za Jego łaskę i w tym właśnie staje się błogosławiona – w wyborze, jakiego dokonał Najwyższy<sup>40</sup>. Jak pisze Wincenty Granat, przytaczając słowa Lutra, „nie ma za co chwalić żebraka, który otrzymuje, ale Pana, który daje”<sup>41</sup>. W *Komentarzu* czytamy: „Dlatego ona pokazuje na [swoje] oblicze i mówi: «zobacz, od teraz stałam się błogosławioną», to jest od chwili, kiedy Bóg zobaczył moje poniżenie, wtedy zostałam nazwana błogosławioną”<sup>42</sup>.

Pan Bóg daje Maryi coś więcej niż jedno spojrzenie. On dał Jej największe i pierwsze spojrzenie, wyróżniając Ją wśród innych. Mówi ona wręcz o wielkich

<sup>34</sup> Tamże, s. 296.

<sup>35</sup> S.C. Napiórkowski, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 59.

<sup>36</sup> Tamże, s. 47.

<sup>37</sup> „Damit lehrt sie uns zwei Stücke, das erste: ein jeglicher soll darauf acht haben, was Gott mit ihm wirkt, vor allen Werken, die er mit anderen tut“ – M. Luther, *Das Magnificat...*, s. 298.

<sup>38</sup> „Ein jeglicher soll der erste in Gottes Lob sein wollen und seine Werke, in ihm geschehen, hervortragen und danach (Gott) auch in anderer Werken loben“ – tamże, s. 299.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże, s. 301.

<sup>41</sup> W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. 1, Lublin 1972, s. 508.

<sup>42</sup> M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 301.

rzeczach, tj. w liczbie mnogiej, dziękując Bogu w ten sposób za wszystko. Nie wylicza poszczególnych rzeczy, nie prowadzi katalogu łaskowości Pana względem siebie. Mówiąc o wielkich rzeczach, określa tak wszystko, co pochodzi od Boga, każde Jego spojrzenie i okazaną łaskę<sup>43</sup>. Ona „uczy nas, że im większa jest modlitwa w Duchu, tym mniej słów potrzeba”<sup>44</sup>.

Luter zauważa, że Dziewica wypowiada niewiele słów, ale są one niezwykle głębokie. Tylko ten, kto zapatrzy się w Boże dzieła, akty Jego działania, jest w stanie tak wychwalać Pana jak Maryja. Kiedy ogląda się owe działania z podziwem, wdzięcznością, żarliwością, dochodzi się do zachwytu, jakby zapatrzania. Więcej wtedy zachwytu niż własnego rozmyślenia. W takiej sytuacji można prawdziwie wychwalać Boga. Nie będą to ułożone wcześniej wersety, dobrze pomyślane. Będzie to prawdziwa dziękczynna modlitwa płynąca prosto z Ducha. Nie zostanie powstrzymana przez nic, będzie wrzała we wnętrzu człowieka i kipiała niczym gotująca się woda<sup>45</sup>. Jak wskazuje Gehrard Sauter, teologia chrześcijańska jest ugruntowana na modlitwie i jest od niej zależna. W modlitwie możemy dostrzec rozróżnienie pomiędzy wolnością człowieka i wolnością Boga: „Modlitwa żyje z tajemnicy wolności”<sup>46</sup>. Zauważmy: wolności podwójnej. Bóg pozwala na bycie przy nas. Pozwala na mówienie do siebie. Człowiek wypowiada uwielbienie Boga, na to właśnie wyraża zgodę sam Najwyższy. Każdy jednak, modląc się, mówi także ze swojej własnej wolności, tzn. mówię do Boga, kiedy chcę, bo to właśnie ja – konkretny człowiek, zwracam się do Niego. W modlitwie człowiek opuszcza to, co nim targa, co go przytłacza, zwracając się do Stwórcy. On słucha i nie pozostaje obojętny, daje się poznać człowiekowi właśnie w modlitwie. Modlitwa ukazuje także, w jakiej sytuacji znajdujemy się względem Boga. Wiemy, czy mamy do czynienia ze skargą, z błaganiem czy dziękczynieniem. W modlitwie poznajemy Boga: mówimy o Nim tak, jakbyśmy wiedzieli, jaki jest. Bo On w modlitwie daje się nam, wychodzi nam na spotkanie. W modlitwie możemy dać świadectwo o Bogu, kiedy na głos Go wychwalamy<sup>47</sup>. Tak też było z Maryją, z Jej wychwalaniem Boga. Gdyż to w Jej modlitwie dochodzimy do wniosku, że dziękując, wychwala Boga.

Maryja czysto i prosto prowadzi dzieła Boże z powrotem do swego Stwórcy. Czyni tak, gdyż nie przypisuje sobie samej żadnej czci, chwały czy dzieła. Tak czyni, gdy wypowiada, że Bóg jest potężny. Nikt nie może uczyć nic dobrego, Bóg sam czyni wielkie dzieła. Słowo „potężny”, jak zauważa Luter, łączy się wyznaniem wiary we wszechmogącego Boga. Mówiąc o świętości Jego imienia, Dziewica przypisuje Bogu wszelką chwałę<sup>48</sup>. Ukazuje Jego suwerenność, Bóg jest tym, który nie spogląda na warstwy społeczne. Nikt nie może na siłę nakłonić Go do zmiany decyzji<sup>49</sup>. W ten to właśnie sposób prowadzi wszystkie dzieła do Boga,

<sup>43</sup> Tamże, s. 304-305.

<sup>44</sup> Tamże, s. 304.

<sup>45</sup> Tamże, s. 305.

<sup>46</sup> G. Sauter, *Podstawowe pytania wiary*, tłum. I. Sławik, Bielsko-Biała 1997, s. 80.

<sup>47</sup> Tamże, s. 80-82.

<sup>48</sup> M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 308-309.

<sup>49</sup> K. Kowalik, *Wejrzał na nicość...*, s.109.



ukazując ich Stwórcę. Jeśli nawet ktoś nas chwali, nawet tak jak wychwała się Dziewicę, nie powinniśmy się pysznić. Za Jej przykładem powinniśmy wszystko to, co dobrego robimy i kim jesteśmy, odnieść do Boga<sup>50</sup>. Tak jak Maryja powinniśmy mówić lub chociaż myśleć po cichu: „O, Panie Boże, [to] dzieło jest Twoje, niech imię Twoje będzie wychwalane i czczone”<sup>51</sup>.

Przez przykład Maryi uczymy się, jak przychodzić do Boga, jak Mu zaufać i tej nadziei, ufności nie stracić. Ona nie chce, abyśmy przychodzili jedynie do Niej – pragnie, abyśmy dzięki Jej przykładowi przychodzili do Boga<sup>52</sup>.

### Maryja jako wzór w kazaniach (1531)

Pierwszym kazaniem, w którym Luter przedstawia Maryję jako wzór postępowania, jest jedno z kazań na święto Narodzenia Pańskiego. Jest to czwarte kazanie, które tytułuje: *O przykładzie Marii Panny i pasterzy*<sup>53</sup>. Rozważa słowa Ewangelii Łukasza o przybyciu pasterzy do Jezusa leżącego w żłobie (Łk 2,15-20). W pierwszym rzędzie skupia się na przykładzie Maryi, dopiero później przechodzi do postawy pasterzy. Zastanawia się przede wszystkim nad słowami: „Maryja zaś zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swoim” (Łk 2,19). Luter uważa, że słowa te powinny dać nam do myślenia, zwrócić uwagę czytelnika czy słuchacza. Bo to one ukazują nam, jak powinniśmy słuchać Bożego Słowa. Ukazuje Maryję jako wzór godny naśladowania – uczennicę Bożego Słowa, tę, która rozważała to Słowo<sup>54</sup>. Jak twierdzi Luter, rozważać i zachowywać słowa Ewangelii znaczy tyle, że Maryja: „pilnie za nim [Słowem] podążała, tak jak czynią to ci, którzy zachowują Boże Słowo, poszukują go i je pielęgnowują”<sup>55</sup>.

Kto czyni tak jak Maryja, ten więcej rozumie, żyje tym Słowem w każdym dniu, a Słowo to czyni radość w jego sercu. Staje się dla niego radością i dzięki niemu wiara jego umacnia się. „Niecne dusze” – tak nazywa ludzi niewierzących oraz słabej wiary – tak się nie zachowują. Usłyszane Słowo nic z nimi nie czyni dlatego, że go nie rozważają i za nim nie podążają. Maryja nie postępuje jak „niena dusza”, jest jej przeciwieństwem. Ona ceni to słowo, myśli i rozważa. Rozważa tym samym tajemnicę Wcielenia, zbawienia<sup>56</sup>. Rozważana myśl podczas kontemplacji zapada w jej sercu, jak twierdzi Luter, „niczym w skarbcu”<sup>57</sup>. Zdaniem Jana Hausa cześć Maryi według Lutra nie polega na ubóstwianiu, ale na braniu

<sup>50</sup> „So uns jemand lobt und (einen guten) Namen dabei gibt, sollen wir hier der Mutter Gottes Beispiel ergreifen und ja mit diesem Vers darauf zu antworten bereit sein und die Ehre und das Lob recht brauchen und öffentlich sagen oder wenigstens im Herzen denken“ – por. M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 310.

<sup>51</sup> „O Herr Gott, das Werk ist dein, das da gelobt und gerühmt wird; laß auch den Namen dein sein“ – tamże, s. 310.

<sup>52</sup> Tamże, s. 302.

<sup>53</sup> *Kazania ks. dra Marcina Lutra*, s. 75.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, s. 76.

<sup>57</sup> Tamże.

przykładu z Maryi<sup>58</sup>. Ona jest „światlanym przykładem prawdziwego posłuszeństwa i zaufania Bogu, wolnego od wszelkiej wyniosłości i pychy”<sup>59</sup>. Tak mocno je rozważa i za nim podąża, że nikt nie jest w stanie przekonać Jej, że nie jest Matką Zbawiciela. Jest ona wzorem tego, aby Słowo Boże stało się, jak wyraża się Luter, „niczym wmurowane” w nasze serce<sup>60</sup>, aby żaden z wichrzycieli nie miał do niego dostępu, aby nikt nie wpłynął złym słowem czy złym przykładem na naszą wiarę. Maryja usłyszała Boże Słowo raz i trwała przy nim niezmiennie, tak i my kiedy raz je usłyszeliśmy i uwierzyliśmy, mamy trwać przy nim jak Maryja<sup>61</sup>. Jak powiada reformator w tym kazaniu: „Tyle powiedziano o przykładzie Marii Panny, którego ewangelista nie chciał pominąć, bowiem jest on ważny i pożyteczny”<sup>62</sup>.

Kolejną większą wypowiedzią Lutera na temat maryjnego wzoru postępowania jest *Kazanie na drugą niedzielę po Epifanii*<sup>63</sup>. Przy okazji rozważań o weselu w Kanie Galilejskiej przedstawia Matkę Jezusa jako wzór. Tyczy się to weselnej postawy Maryi. Reformator jest przekonany, zgodnie z ewangelią, o tym, że Jezus był na tym weselu z uczniami i ze swoją matką. Jednakże Luter twierdzi także, że Maryja „zastępowała tam matkę panny młodej”<sup>64</sup>. Wniosek ten zapewne wysnuwa z wiedzy Maryi o braku wina. Zachowuje się ona na tym weselu nie jak Matka Zbawiciela. Jako zaproszona na to wesele powinna zająć miejsce za stołem, to jej powinni usługiwać. Tymczasem jest zupełnie odwrotnie. Zabiega o sprawy związane z weselem, rozplanowuje wszystko tak, by niczego nie zabrakło. Zachowuje się na tym weselu jak służąca. Bierze udział w normalnych czynnościach służby. Wesele to, jak twierdzi Luter, było biednym weselem, na którym brakowało nie tylko wina, ale także i chleba<sup>65</sup>. Ta wiara Matki i posłuszeństwo podobają się Bogu. Wiara napędza człowieka pokorą. Sprawia, że człowiek polega na Bożej łasce i miłosierdziu<sup>66</sup>. Maryja zachowuje się jak pokorna służebnica. Gdyby małżeństwo nie było ważne w oczach Boga, to Jezus mógłby powiedzieć swojej matce: „Matko, jesteś tak wspaniała, jesteś jedyną panną pomiędzy tymi kobietami, a ponadto jesteś matką Syna Bożego, czy nie powinnaś poświęcić się Kościołowi i służyć Bogu, a tymczasem oddajesz się tutaj pracy, która sprowadza się do tego, jak dobrze urządzić wesele?”<sup>67</sup>.

Wszystko to czyni dlatego, że Chrystus i Ona uczcili stan małżeństwa. Przez swoją obecność uświęcili małżeństwo. Maryja uczyniła to także nie tylko przez swoją obecność, ale przez posługę na tym weselu.

<sup>58</sup> J. Hause, *Kim w moim wyznaniu jest Matka Boża*, „Więź” 5 (1981), s. 118.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> *Kazania ks. dra Marcina Lutera*, s.76.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Tamże, s. 129.

<sup>64</sup> Tamże, s. 132.

<sup>65</sup> Tamże, s. 132-133.

<sup>66</sup> Tamże, s. 141.

<sup>67</sup> Tamże, s. 132-133.

Następnie tokiem swojego myślenia reformator przechodzi do ludzi biednych i ubogich, służących czy po prostu kobiet wykonujących swoje obowiązki. Każdy powinien czerpać radość ze spełniania swoich obowiązków, gdyż wtedy czynimy to, w czym Bóg ma upodobanie. Maryja wykonywała te same czynności na weselu, co służąca. Te same, co każda kobieta codziennie w swoim domu<sup>68</sup>. Dlatego to każdy powinien się cieszyć, że wykonuje zadania i obowiązki, które niegdyś wykonywała Matka Pana. Stąd można mówić: „Moje gotowanie i inne prace były również wykonywane przez Pannę Marię na weselu, ona również pracowała i pilnowała, aby wszystko było należycie przygotowane”<sup>69</sup>.

Wszelkie prace wykonywane w domu są potrzebne. Powinny być wykonywane na chwałę Boga, tak jak czyniła to Maryja na weselu w Kanie. W tym Luter widział prawdziwy wzór, jaki daje Maryja ludziom: wszelkie posłuszeństwo, wykonywanie obowiązków i zadań chrześcijanie powinni uznawać za „wielką i prawdziwą służbę Bogu” oraz prawdziwe spełnianie Jego woli<sup>70</sup>. Natomiast skutecznie pomija w tym kazaniu to, co wydawałoby się dla nas, katolików, najważniejsze, mianowicie stwierdzenie Maryi: „Nie mają już wina” (J 2,2). Te słowa nie są dla niego najważniejsze odnośnie do niewiasty. Najważniejszy jest przykład, jaki daje Maryja swoim zachowaniem na weselu w Kanie. Nie interesuje go Jej wstawienictwo, co czyni zapewne w myśl zasady *solus Christus*.

Także w katolicyzmie istotny jest wątek pobożności maryjnej, podkreślający naśladowanie Matki Bożej. Jak zauważa Stanisław Napiórkowski, Maryja to typ Kościoła, to nauczycielka najważniejszych cnót chrześcijaństwa. Jest nie tylko mianowana pierwszą chrześcijanką, ale także nauczycielką wiary i oddania się Bogu<sup>71</sup>. „Chodzi więc nie tyle o pobożność do Maryi, ale o pobożność jak Maryja, czyli na wzór Maryi”<sup>72</sup> – puentuje badacz. O to właśnie mógł walczyć Luter, przedstawiając Maryję jako wzór dla chrześcijan w swoich kazaniach. Pobożność maryjna w modelu eklezjotypicznym była zapomniana i potrzebowała odnowy nie tylko w XVI w., ale nawet w XX w.<sup>73</sup>

## Podsumowanie

W powyżej przedstawionych dziełach Marcina Lutera została ukazana kwintesencja pobożności maryjnej, polegającej na uznaniu w Maryi wzoru godnego naśladowania dla chrześcijanina. Jak zauważyliśmy, w *Kazaniach* oraz *Komentarzu*

<sup>68</sup> Tamże, s. 133.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Zob. tamże.

<sup>71</sup> S.C. Napiórkowski, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 229.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Zob. tamże, s. 237. Co prawda Napiórkowski, pisząc o zapomnieniu modelu mariologii eklezjotypicznej, nie wspomina o Lutrze. Jednakże wiemy, że ludzkość uciekała się do Maryi, prosząc ją o wstawienictwo do Boga, nie odnosząc się do niej jako do wzoru. Maryja była ucieczką grzeszników za czasów Marcina Lutera: „Bardziej niż wzorcą rolę Maryi w historii zbawienia akcentuje się jej działanie przed Bogiem na rzecz Jej czcicieli lub wielkość Jej cudów” – zob. E. Adamiak, *Mariologia*, Poznań 2003, s. 74.

do *Magnificat* reformator nie wymazał Maryi ze swojej teologii. W obydwu przedstawionych dziełach chętnie korzysta z ukazywania Matki Pana jako wzoru dla wszystkich. Słowo „wszyscy” jest w tym miejscu niezwykle ważne. Nie jest Ona jedynie wzorem dla biednych i poniżonych, choć warstwa treściowa jego dzieł skupia się przede wszystkim na takich właśnie grupach społecznych. Dla uzasadnienia tej tezy przytoczę kilka myśli z *Listu Lutra do Księcia Ferdynanda*, który został doręczony wraz z *Komentarzem*. W liście tym pisze nie tylko podziękowania dla księcia za uratowane życie. Zauważa, że ksiączę zachował się wobec niego łaskawie. Zachował swoją łaskawość, biorąc przykład z łaskawego, miłosiernego Boga. Luter mówi wprost, że to Bóg kierował sercem księcia, aby ocalić uniżonego księdza. Przestrzega przed pychą. Człowiek pyszny nie słucha Boga, bo wywyższa się ponad Niego. A skoro Bóg okazał księciu taką łaskę, iż otrzymał władzę, to musi zdać sobie sprawę z darmości łaski. I nie może wychwalać siebie, lecz Boga. W myśl tych słów *Magnificat* ma być także wzorem postępowania dla każdego władcy<sup>74</sup>.

W wykorzystanych dziełach Marcina Lutra widoczna jest mariologia, którą dziś w teologii katolickiej kojarzymy z modelem eklezjotypicznym. Czyni ona z Matki Pana wzór pierwszej chrześcijanki. Maryja jest przede wszystkim wzorem wiary, pokory i modlitwy, a także wzorem spontaniczności. Mówi, wypowiadając *Magnificat* z prostoty i czystości swojego serca, nie układając hymnu wcześniej. Hymn to wzór modlitwy skondensowanej. W pełni można to odnieść do słów Jezusa: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierv zanim Go poprosicie” (Mt 6,7-8). Modlitewna postawa Maryi ukazuje Boga jako dawcę wszelkich łask. Bóg interesuje się swoim stworzeniem pomimo swojej wielkości. Bogurodzica pozostaje przy tym wszystkim wzorem zajmowania się codziennymi, ziemskimi rzeczami. Luter pisze to z perspektywy swoich słuchaczy, ludzi biednych, nienależących do najwyższych warstw społecznych. Oni nie są jedynymi adresatami jego nauczania. Przez przykład Maryi jako służącej wykonującej swoje codzienne obowiązki Luter odnosi się do możnych, chcąc ukazać, że biedny i pogardzany przez nich ma łaskę u Boga. Pokora nie jest cnotą w rozumieniu wypracowanej postawy. To stan ducha, umysłu, który pozwala na uznanie siebie pyłem i prochem tej ziemi oraz odniesienie się do Boga. W związku z powyższym prawdziwej pokory nie zauważają ludzie. Bóg i tylko On jest w stanie dostrzec prawdziwie pokornych.

Biorąc pod uwagę rozwój myśli Lutra trzeba zauważyć, że objętościowo *Komentarz* przewyższa w liczbie postaw ukazanie Maryi jako wzoru. O wiele mniej takich odniesień znajduje się w *Kazaniach*. Natomiast w *Katechizmach* nie znajdziemy ich wcale.

Luter ukazuje postępowanie Maryi, przedstawia następnie postępowanie ludzi, przechodząc do konkluzji, którą najczęściej możemy streścić w zdaniach,

<sup>74</sup> M. Luter, *Das Magnificat, verdeutscht und ausgelegt*, <https://www.checkluther.com/wp-content/uploads/1521-Das-Magnifikat-verdeutscht-und-ausgelegt.pdf> [dostęp: 6 III 2018], s. 1-2.

że Maryja jest wzorem postępowania. Jako nic nieznacząca kobieta, pochodząca z *pogardzanego rodu*<sup>75</sup>, pozostała Matką Pana. Wyróżniona tym zaszczytem nie wywyższała się, pozostawała pokorną służebnicą, która widziała wielkość Boga w każdej chwili swego życia. Swoją pokorą, uniżeniem wychwalała Pana. Wszystko to, co otrzymuje człowiek, pochodzi od Boga, a nie od niego samego. I to właśnie człowiek, biorąc przykład z Maryi, zawsze powinien chwalić Boga, bo nic, co otrzymał, nie otrzymał przez to, że sam zrobił coś wielkiego.

Po analizie powyższych konkluzji możemy prześledzić rozwój mariologicznej myśli Lutra. Maryja jako wzór pojawia się w *Komentarzu* niezwykle często, choć ów motyw jest połączony z innymi teologicznymi tematami. Data ukończenia pracy nad tym dziełem to 1521 r. Czy jednak myśl Lutra rozwija się? Jeśli tak, to w jakim kierunku i kiedy następuje zmiana myślenia? W *Kazaniach* wygłaszanych przez reformatora w latach 1530–1534 mało miejsca poświęca się wzorowi maryjnemu. Traktują o tym jedynie dwa: *Kazanie o weselu w Kanie* oraz *Kazanie na pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia*. Odnosi się wrażenie, że Luter trzyma się tu restrykcyjnie Pisma Świętego. Maryja jako wzór pojawia się jedynie w dwóch kazaniach – powodem tego może być niewielka obecność Matki Pana w dalszych częściach Ewangelii. Wirtemberczyk odnosi się do niej tylko wtedy, kiedy wywołuje go do tego Ewangelia. Jeśli chodzi o *Katechizmy* wydane w 1529 r., w żadnym z nich nie ma wzmianki o wzorze pierwszej chrześcijanki. Ten fakt może być spowodowany specyfiką katechizmów, które mają tłumaczyć prawdy wiary, a nie ukazywać wzór postępowania.

## Bibliografia

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2012.

Luter M., *Das Magnificat verdeutscht und ausgelegt*, w: *Martin Luther Gessammelte Werke*, red. K. Aland, Berlin 2002, s. 274-391 (Wykorzystano także tekst zamieszczony w internecie: <https://www.checkluther.com/wp-content/uploads/1521-Das-Magnificat-verdeutscht-und-ausgelegt.pdf>, s. 1-2).

Luter M., *Kazania ks. dra Marcina Lutra*, przeł. Marcin Walter, Kraków 2011.

## Opracowania

Adamiak E., *Mariologia*, Poznań 2003.

Granat W., *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. 1, Lublin 1972.

Hause J., *Kim w moim wyznaniu jest Matka Boża*, „Więź” 5 (1981), s. 117-119.

Kowalik K., *Wiara. Modlitwa. Życie. Maryja wzorem chrześcijanina*, „Seminare” t. 18 (2002), s. 31-39.

Kowalik K., *Wejrzał na nicość swojej służebnicy*, Lublin 1995.

Kowalik K., *Wielkie rzeczy, które uczynił Bóg Ojciec Maryi według Komentarza do Magnificat Marcina Lutra*, „Salvatoris Mater” 1 (1999), s. 286-302.

<sup>75</sup> „verachteten Stamm“ – M. Luter, *Das Magnificat...*, s. 278.

Kumaniecki K., *Słownik łacińsko-polski (według słownika Hermana Mangegego i Henryka Kopii)*, Warszawa 1989.

Napiórkowski S.C., *Matka mojego Pana*, Opole 1988.

Napiórkowski S.C., *Spór o Matkę*, Lublin 2011.

Sauter G., *Podstawowe pytania wiary*, tłum. I. Sławik, Bielsko-Biała 1997.

**Słowa kluczowe:** mariologia, Maryja, reformacja, Luter, wzór

**Keyword:** mariology, Mary, reformation, Luther, example